

Eden



Reżyseria: Mia Hansen-Løve

Scenariusz: Mia Hansen-Løve, Sven Hansen-Løve

Obsada: Félix De Givry, Pauline Etienne, Vincent Macaigne, Greta Gerwig

Zdjęcia: Denis Lenoir

Muzyka: Daft Punk, Jaydee, Frankie Knuckles, Joe Smooth

Produkcja: Francja, 2014

Czas trwania: 131 min.

Premiera: 29 maja 2015

Dystrybucja: M2 Films

Synopsis:

Paul nie widzi świata poza muzyką. Jest młodym paryskim DJ-em, który rozpoczyna karierę w tym samym czasie co duet Daft Punk. Żyje pełną parą: podróże, kluby, seks, narkotyki i szaleństwa młodości. Jednak to muzyka jest dla Paula wszystkim – jedyną miłością, prawdziwą pasją, sposobem na zabawę, szczęście i spełnienie. Na fali popularności nowego klubowego brzmienia szybko zyskuje rozgłos, a jego życie zmienia się w nieustającą imprezę. Kolejne romanse, kolejne kluby, kolejne próby pozostania wiernym sobie i swojej pasji – po latach Paul wciąż nie widzi świata poza muzyką. Świat muzyki przestał jednak zauważać jego.

O filmie:

Mia Hansen-Løve, uznana za jedną z najciekawszych europejskich reżyserek ostatnich lat, stworzyła swoje najbardziej dojrzałe dzieło. Najnowszy film *Francuzki* jest wyjątkowym obrazem pokolenia marzycieli, intymną i subtelną opowieścią o dojrzewaniu w czasach, gdy zabawa i przyjemności stały się sposobem na życie, a realizowanie własnych marzeń i bezkompromisowa wierność sobie i swoim pasjom zajęły miejsce najważniejszych pragnień. To film o ludziach, których muzyka klubowa portretuje lepiej niż jakiegokolwiek inne wydarzenie.

Scenariusz filmu wspólnie z Mią Hansen-Løve napisał jej brat, DJ, Sven Hansen-Løve, którego prawdziwa historia była inspiracją do powstania obrazu. Sven Hansen-Løve zaczynał karierę w czasach, kiedy muzyka klubowa stawała się dla świata nowym rock'n'rollem, nowym jazzem i nowym punkiem. Kwintesencją *French Touch*, jak nazwano francuskie nowe brzmienie, które zrewolucjonizowało świat muzyki oraz tamtych lat, jest legendarny duet Daft Punk. Guy-Manuel de Homem-Christo i Thomas Bangalter wspierali powstanie filmu od samego początku i stali się jego muzycznymi patronami.

W głównej roli w obrazie wystąpił Félix de Givry, a u jego boku pojawiają się m.in. Greta Gerwig ("*Frances Ha*", "*Zakochani w Rzymie*") oraz Brady Corbet ("*Funny Games*", "*Turysta*"). Duet Daft Punk sportretowali Vincent Lacoste i Arnaud Azoulay. W filmie wybrzmiewają największe klubowe przeboje ostatnich dwóch dekad. Na ścieżce dźwiękowej znalazły się kawałki kultowych artystów, takich jak: Daft Punk, Jayde, Frankie Knuckles, The Orb, Joe Smooth, Jabberwocky i Rosie Gaines.

Głosy prasy:

Kolejny osobisty film od Mii Hansen-Løve. "Eden" to nostalgiczna podróż przez europejską scenę klubową lat dziewięćdziesiątych, kiedy muzyka i pasja miały wagę życia i śmierci.

Piotr Pluciński

Elektryzujący, intymny i wyjątkowo dojrzały film o młodości. Pulsuje energią kultowego muzycznego kawałka.

Anna Tatarska

"Boyhood" w rytmie Daft Punk! Fascynujący portret pokolenia marzycieli.

FirstShowing

"Eden" to pulsująca tanecznym bitem pełna emocji podróż młodego człowieka w dorosłość.

The Playlist

"Eden" z ogromną wrażliwością portretuje pokolenie marzycieli. (...) Znakomicie dobrany przegląd najlepszych kawałków muzyki klubowej ostatnich dwóch dekad.

Metro

Przejmująca, pełna niuansów, subtelna opowieść na temat utraconej młodości na przykładzie portretu wyjątkowego pokolenia.

Libération

Czuły, ale też słodko-gorzki portret pokolenia.

Le Monde

Wybrane festiwale:

wrzesień 2014: Toronto International Film Festival

wrzesień 2014: San Sebastian Film Festival

październik 2014: Zurich Film Festival

październik 2014: New York Film Festival

październik 2014: London Film Festival

styczeń 2015: International Film Festival Rotterdam

styczeń 2015: Sundance Film Festival



Rozmowa z Mią Hansen-Løve:

Co zainspirowało Cię do opowiedzenia dwudziestu lat z życia DJ-a?

To film Oliviera Assayasa *Something in the Air (Après Mai)*, który opowiada historię całego pokolenia przez pryzmat nastoletnich lat reżysera, zmusił mnie do zadania sobie pytania; jaki byłby film o moim pokoleniu, film o młodych ludziach w latach dziewięćdziesiątych, opowiedziany z szerszej perspektywy niż ta z mojego wcześniejszego obrazu *Goodbye First Love*? Historia Svena, mojego brata, który był DJ-em przez dwadzieścia lat i doszedł do końca pewnej drogi w swoim życiu, narodziny rave'u, odkrycie muzyki elektronicznej, światowy sukces nurtu French Touch i pewnego rodzaju rozczarowanie, które doprowadziło go do zmiany trybu życia, wydawały się dobrze ilustrować energię i aspiracje mojego pokolenia.

Muzyka house, techno i garażowa, które stanowią tło filmu, to różne twarze ostatniego wielkiego ruchu muzycznego naszych czasów. Czy film o dwudziestu latach, w ciągu których narodziła się i rozkwitła ta scena muzyczna, to dla ciebie sposób na rzucenie światła na tę – czasami błędnie pojmowaną – rewolucję kulturalną?

Eden w założeniu nie jest filmem o French Touch i nie stawia sobie za cel opowiedzenia historii muzyków z tamtych lat. To raczej indywidualna historia. Myślę natomiast, bez popadania w stereotypy, że może ona stać się reprezentacyjną dla pewnego ruchu i epoki, a poprzez jej aspekt ludzki i emocjonalny – może nawet uniwersalną. Równoległe motywowało nas przekonanie, że nie powstał dotychczas żaden film fabularny o narodzinach muzyki elektronicznej. To nam dawało prawdziwego kopa. *24 Hour Party People* to owszem dalekie odniesienie do *Edenu*, ale dzieje się w innych czasach i innym kraju. Dziewiczość tego tematu była dla nas naprawdę ekscytująca. Mogliśmy go przedstawić w kategoriach *success story* i na pewno byłoby łatwiej go sfinansować, ale moim zdaniem byłby wtedy mniej przekonujący, straciłby dużo w aspekcie humanistycznym. Dlatego skoncentrowałam się na historii kariery DJ-a, który nie był głównym przedstawicielem nurtu French Touch, który specjalizował się w undergroundzie i grał nie najpopularniejszy rodzaj muzyki elektronicznej.

Jak postrzegasz nurt French Touch, którego główni reprezentanci występują w filmie?

Nie wiem, czy słusznie, ale uważam, że historia French Touch oddaje specyfikę mojego pokolenia, pokolenia lat dziewięćdziesiątych. Coś w niej lepiej podsumowuje tamtą dekadę niż jakikolwiek inne wydarzenie kulturalne czy polityczne. Sven często mówi, że młodzież wtedy była hedonistyczna. Ja przypominam sobie również uczucie niewinności, niebywałą świeżość w podejściu do świata i życia, obecną w muzyce Daft Punk. Realizowanie swoich marzeń z dzieciństwa, traktowanie imprez i przyjemności jako sensu życia to jednocześnie daremne i ważne pragnienie tamtego pokolenia, które ostatecznie nie stoi w sprzeczności z melancholią. Nie da się imprezować przez piętnaście lat bez negatywnych skutków dla twojego życia. Ziarno melancholii jest tam od samego początku.

Jakie miałeś podejście do ścieżki dźwiękowej? Każdy utwór to właściwie pełnoprawny bohater filmu.

Sven i ja mogliśmy mówić godzinami o każdym kawałku w filmie i o tym, co skłoniło nas do wybrania właśnie tych konkretnych numerów. Pisząc scenariusz, myśleliśmy o odpowiedniej ścieżce do każdej sceny, dbaliśmy o konsekwencję i znaczenie muzyki dla filmu. Chcieliśmy i to było dla nas bardzo ważne, aby *Eden* stanowił pewien hołd dla muzyki garażowej. Na każdym etapie: pisania, kręcenia i oczywiście miksowania, zastanawialiśmy się, jak każdy kawałek będzie żył w filmie. Chciałam, żeby muzyka była upostaciowana i obecna, żeby widzowie mogli zrozumieć i poczuć pracę DJ-a. Félix i Hugo przychodzili do Svena kilka tygodni przed zdjęciami na „lekcje” miksowania. Statyści też się postarali. Zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy, by wypracować porozumienie między aktorami, DJ-ami, statystami, kamerą i muzyką.

W filmie co jakiś czas pojawia się legendarny duet Daft Punk, pokazany na różnych etapach ich rosnącej popularności. Jaką istotne było wykorzystanie ich muzyki w filmie i pokazanie na ekranie?

Daft Punk to kwintesencja tamtego okresu. Ich muzyka jest wszechobecna, a mimo to tajemnicza, klubowa i jednocześnie melancholijna – pełna paradoksów jak i sam film. Thomas Bangalter i Guy-Manuel de Homem-Christo wspierali *Eden* od samego początku, wyrażając zgodę na wykorzystanie ich muzyki za jedynie symbolicznym wynagrodzeniem. Zgodzili się również na pokazanie ich w filmie pod warunkiem, że będą pokazani jako ludzie, a nie roboty stworzone przez media. Pojawianie się Daft Punk w filmie pełni też odpowiednią rolę – zestawiają bohatera z upływającym czasem – popularność Daft Punk rośnie w kosmicznym tempie, podczas gdy Paul pozostaje niezmiennie w tym samym punkcie.

Pokazujesz mniej spektakularną stronę bycia DJ-em. Ludzie wyobrażają sobie, że DJ-e żyją od imprezy do imprezy, z kieliszkiem szampana w dłoni. Nie każdy DJ to David Guetta?

Mój film jest zakotwiczony w rzeczywistości, a nie w świecie fantazji. Mnie i Svenowi zależało na realizmie, chociaż łatwiej byłoby pokazać kolejną euforyczną kliszę na temat pracy DJ-a. To nie tylko złota młodzież i lejący się strumieniami szampan. Chcieliśmy uczciwie przedstawić ten świat, nawet jeśli ludzie wyobrażają sobie lub chcieliby zobaczyć coś innego. Nie sądzę, że pokazanie trudnych lub smutnych momentów w życiu niweluje piękno pracy DJ-ów i muzyki.

Paradoksalnie, muzyka nie jest zbyt łaskawa dla Paula, głównego bohatera filmu. Miał dzięki niej piękną młodość i karierę, ale po pewnym czasie przestał móc z niej żyć.

Druga część filmu jest zdecydowanie dużo bardziej mroczna. Ale nie chcę, aby była to historia z morałem. Moim zdaniem Paul spełnił swoje przeznaczenie, przeżył swoje życie w pełni. Wprawdzie jego muzyczna obsesja nie pozwala mu stworzyć stabilnego związku, przez co Paul cierpi z powodu poczucia porażki, ale to, czego doświadcza jest wyjątkowe. Droga przez muzykę ostatecznie doprowadziła go do literatury. Paul dowiaduje się, kim jest. Podejmuje ryzyko, zanurzając się w muzykę przeżywa coś niezwykłego, gubi się, ale na końcu możliwe, że się odnajduje. Karmi się swoimi przeżyciami zarówno w ich jasnym, jak i mrocznym wydaniu.

W Twoim filmie poznajemy prawdziwych muzyków, odwiedzamy imprezy, które naprawdę miały miejsce. Czy oglądając *Eden* publiczność zaczyna się zastanawiać, co jest prawdą, a co nie?

Sven i ja mamy zdolność do zręcznego lawirowania między rzeczywistością a fikcją. W tym przypadku sprawiało nam to niemałą przyjemność. Poza tym, Sven hojnie dzielił się ze mną swoimi wspomnieniami, nie chronił ich i nie cenzurował. Dzięki temu, pisząc, byliśmy bardzo zgrani. Była między nami prawdziwa więź. Teraz wszystko mi się miesza, nie wiem już, która część filmu jest oparta o wspomnienia Svena, która o moje, a co wymyśliłam i dodałam. Z drugiej strony, bardzo dużą, wręcz obsesyjną uwagę przywiązywaliśmy do dokumentalnych aspektów filmu, czyli muzyki, imprez, wykonawców, producentów. Chcieliśmy naprawdę ściśle odwzorować rzeczywistość, prosiliśmy bohaterów, żeby grali samych siebie, skrupulatnie odtwarzaliśmy atmosferę. Zależało mi na autentyczności, ale też na poetyckości procesu rekonstrukcji, pod warunkiem że jest to rekonstrukcja zakorzeniona w życiu.

Co zrobiliście, by sceny zrekonstruowane były tak wiarygodne i realistyczne?

Dzięki Svenowi zaczęłam bywać na imprezach w bardzo młodym wieku, już w 1994 roku, w barze What's Up w Bastylli, gdzie Sven i Greg (drugi DJ w Cheers) grali co piątek przez kilka lat. To było bardzo ważne miejsce paryskiej sceny muzycznej. W tym samym czasie grali też w Radio FG. Słuchałam ich w każdą niedzielę. Wszystkie kawałki znałam na pamięć, więc mam własne wspomnienia z tego czasu, które czasami pokrywają się ze wspomnieniami Svena. Poza tym, przyjaciele Svena pomogli nam w zdobyciu wielu materiałów dokumentalnych. Mój brat odnowił też kontakt z Christophem Vixem, który założył fanzin Eden. Christophe znalazł stare ulotki oraz numery Edenu, których nie mieliśmy, a które bardzo nam pomogły. Pożyczył nam nawet rekwizyty, na przykład kapelusze, które pojawiają się w pierwszych scenach. Mieliśmy też dostęp do archiwum prac Agnès Dahan, fotografki imprez Respect w Queen. Konsultowaliśmy się również z Manu Casaną, który był jednym z pierwszych organizatorów imprez techno we Francji. To on wskazał nam Champigny Fort, kiedy szukaliśmy lokalizacji dla drugiego rave'u. Tam natknęliśmy się natomiast na rysunki, które Mathias Cousin (ilustrator Le Chant de la Machine, który był inspiracją postaci Cyrila)

zrobił tam podczas imprez. W filmie Paul trzyma te rysunki w metrze, w drodze powrotnej z klubu.

Muzyka elektroniczna i clubbing często źle wyglądają na ekranie. Jakich pułapek musiałaś unikać, żeby twój film nie stał się karykaturą tej sceny?

Często z filmach kluby przedstawione są w ograniczony sposób, zredukowany do kilku klisz. My zadbałszy o statystów, oświetlenie, muzykę, reżyserię i montaż scen, w skrócie – o wszystko! Za każdym razem zaczynaliśmy od nowa, szukaliśmy świeżych ujęć i autentyczności niespotykanej w filmach fabularnych. Przede wszystkim chcieliśmy uniknąć klisz, na przykład ujęć statystów tańczących odrobinę za dobrze. To nie jest prawda o klubach. Naprawdę w klubach znajdują się przypadkowi ludzie, nie zawsze najlepiej wystylizowani, czasami znudzeni, czasami pojawiający się tam, by napić się tylko piwa. Chcieliśmy uchwycić wszystkie aspekty klubowego życia. Na imprezach elektro szukaliśmy statystów i prosiliśmy ich o zapoznanie się z muzyką do każdej sceny, ponieważ na imprezy, którymi się inspirowaliśmy, przychodzili ludzie, którzy mieli ścisły związek z tą muzyką. Poza tym mogli tańczyć tak, jak chcieli, byle nie zbyt anachronicznie. Odszukaliśmy też tancerzy breakdance, którzy pojawiali się na imprezach Cheers w La Coupole. Szczery entuzjazm i zaangażowanie statystów było bardzo pomocne nie tylko dla mnie, ale też dla aktorów i DJ-ów.

Tytuł *Eden* odnosi się do tytułu fanzinu, powstałego w czasie pierwszych rave'ów, ale przywodzi na myśl również Eden, czyli raj. Czy kluby i rave'y były rajem dla pokolenia lat dziewięćdziesiątych?

Obie interpretacje mi bardzo odpowiadają. Dla mnie i dla Svena tamte lata były najlepszym okresem w naszym życiu. On, po trudnych, nastoletnich latach rozkwitł jako DJ. Jego życie kompletnie się odmieniło. Wciągnęła go ta niesamowita, zbiorowa energia. Przez dziesięć lat świat muzyki był światem magicznym. Młodzi ludzie w tamtym okresie byli pogodni i promienni. Chciałam złożyć hołd tamtym czasom. Chciałam zrobić film o ludziach, dla których zabawa jest sposobem na życie. To szczególnie ważne w dzisiejszych, wyjątkowo depresyjnych czasach.

Mia Hansen-Løve – francuska reżyserka i scenarzystka, jednak z najciekawszych europejskich reżyserek ostatnich lat. Przygodę z kinem rozpoczynała jako aktorka w filmach Oliviera Assayasa. Jako reżyserka zadebiutowała w 2007 roku dramatem rodzinnym *All is Forgiven (Tout est pardonné)*, pokazanym w sekcji Quinzaine des Réalisateurs podczas festiwalu w Cannes. Film zdobył też prestiżową nagrodę Louis Delluc Prize dla najlepszego debiutu oraz nominację do Cezara. Drugi film Francuzki, *The Father of My Children (Le pere de mes enfants)*, otrzymał Nagrodę Specjalną Jury w sekcji Un Certain Regard podczas festiwalu w Cannes oraz nagrodę Lumieres Award za scenariusz. Film pokazano również na kilkunastu festiwalach na całym świecie, w tym m.in. na festiwalu OFF Plus Camera w Krakowie. Za swoje kolejne dzieło, melodramat *Goodbye First Love (Un amour de jeunesse)*, Mia Hansen-Løve otrzymała Wyróżnienie Specjalne podczas festiwalu w Locarno w 2011 roku. W 2014 roku premierę miał najnowszy film utalentowanej reżyserki i scenarzystki – *Eden*, który otrzymał nominację do Złotej Muszli podczas San Sebastián International Film Festival. Film pokazano również na największych festiwalach, m.in. w Toronto, Nowym Jorku, Londynie i Sundance. Obecnie Mia Hansen-Løve pracuje nad nowym filmem *Things To Come (L'Avenir)*, w którym główną rolę zagra Isabelle Huppert.

French Touch (French House) – podgatunek muzyki house z późnych lat dziewięćdziesiątych, na który silnie wpłynęła muzyka funk i disco z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Charakterystyczną cechą tego gatunku jest używanie tzw. efektu filtru oraz stosowanie sampli wokalnych. Początek gatunku wiąże się z producentem Thomasem Bangalterem, jednym z założycieli Daft Punk. Za pierwszy przebój nurtu French Touch uznaje się kawałek kolektywu Stardust (Thomas Bangalter, Alan Braxe, Benjamin Diamond) – *Music Sounds Better With You*, który szybko stał się hitem na imprezach klubowych w Europie. W kawałku zapętlono sample z utworu *Fate* słynnej amerykańskiej piosenkarki Chaka Khan.

Tracklista:

- 1) Plastic Dreams (original version) – Jaydee
- 2) Sueno latino (illusion first mixt) - Sueno Latino
- 3) Follow me (club mix) - Aly US
- 4) A Huge Evergrowing Pulsating Brain That Rules From The Centre Of The Ultraworld (Orbital Dance Mix) - The Orb
- 5) The Whistle song (original version) - Frankie Knuckles
- 6) Going Round (UBQ original mix) - Aaron Smith feat D’Bora
- 7) Caught in the middle (Gospel revival remix) - Juliet Roberts
- 8) Promised land (club mix) - Joe Smooth
- 9) Sweet Harmony - Liquid
- 10) Private Number - Catalan FC & Sveb Love feat Nicole Graham
- 11) Da Funk - Daft Punk
- 12) Solid ground (spensane vocal) - Jasper Street Company
- 13) Closer than Close (mentor original) - Rosie Gaines
- 14) The MKapella - MK
- 15) Get up everybody (parade mix) - Byron Stingily
- 16) One More Time - Daft Punk
- 17) Makin’ a living - The african dream
- 18) Happy song (4007 Original mix) - Charles Dockins
- 19) Sweet Music - Terry Hunter
- 20) Unique The cricket song (club mix) - JT Vanelli
- 21) Odoru (unreleased version) - Watanabe
- 22) Cheek – Venus (Sunshine people)- Dj Gregory Full lenght Mix
- 23) Finally (original mix) - Kings of tomorrow
- 24) Blackwater (string vocal mix) - Octave one ft. Ann Saunderson
- 25) It’s yours (original distant music mix) - Jonn Cutler
- 26) Little Girl (version originale) - Viola
- 27) Shout to the top - The Style Council
- 28) To be in love (12 inches) - Masters at work feat India
- 29) Brotha (DJ spen & Karizma remix) - Angie Stone

- 30) Just As Long As I got you - Love Committee
- 31) Jealousy - Lee Fields & Martin Solveig
- 32) Gypsy Woman (La Da Dee) (Basement Boy Strip to the Bone Mix) - Cristal Waters
- 33) Within - Daft Punk
- 34) Tak a lickin (and keep on ticking) - Paul Johnson
- 35) Veridis quo - Daft Punk
- 36) Energy Flash - Joey Beltram
- 37) Photomaton - Jabberwocky
- 38) Rivolta (Get A Room! Remix) - Polo&Pan
- 39) Amazing - Kenny Bobien
- 40) Lost in Love - Arnold Jarvis
- 41) We are (I'm here for you) - Kerry Chandler
- 42) Your Love - Terry Hunter

Materiały prasowe:

<ftp://ftp.m2films.pl/>

user: press

hasło: press

Kontakt:

Paula Szmidt

Public Relations

533 031 945, paula.szmidt@m2films.pl

M2 FILMS Sp. z o.o.

ul. Czerniakowska 73/79, 00-718 Warszawa